

Henryk Ćwiek

O niektórych aspektach bezpieczeństwa na obszarze województwa śląskiego w latach dwudziestych

Organy bezpieczeństwa w województwie śląskim po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. nie osiągały zadawalających rezultatów. Sprzyjające warunki i dobra organizacja niemieckiego wywiadu wojskowego nie zawsze decydowały o wynikach zmagania polsko-niemieckich na tajnym froncie¹.

Na początku lat dwudziestych zauważa się ekspansywność tajnych służb niemieckich skierowanych przeciw Polsce. W 1922 r. w Polsce na ławie oskarżonych zasiadło 112 szpiegów niemieckich. Najwięcej delikwentów, bo aż 54, zatrzymano na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) V Kraków². W 1922 r. Ekspozytura IV D Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego w Katowicach aresztowała Henryka Stypkę – funkcjonariusza Oddziału II Sztabu Generalnego (SG) jako podejrzanego o współpracę ze służbami specjalnymi Niemiec. Przekazywał on stronie niemieckiej między innymi tajne dokumenty służbowe, przyczyniając się do aresztowania agentów Oddziału II. Jego współnik Henryk Krieger został zwolniony z aresztu, gdyż policja nie zdołała zgromadzić przeciwko niemu dowodów obciążających. Dochodzenie w tej sprawie prowadził Sąd Okręgowy w Katowicach.

W następnym roku, 1923, liczba ujawnionych szpiegów niemieckich była wyraźnie niższa. Przed obliczem Temidy stanęło 74 agentów. Podobnie jak rok wcześniej najlepsze efekty kontrwywiadowcze uzyskały placówki podległe DOK V. Zatrzymały one 21 osób³. Jednak nie liczba agentów rozpracowanych przez organy kontrwywiadowcze była najistotniejsza. Oddział II podkreślał, że nastąpiła wyraźna poprawa techniki działań kontrwywiadu, co miało wpływ na bardziej wnikliwe rozpracowywanie spraw szpiegowskich. Większość spraw kierowanych do sądu w 1923 r. przez policję polityczną została umorzona. Samodzielne referaty informacyjne starały się, by materiały gromadzone przeciwko oskarżonym o szpiegostwo były dobrze przygotowane i poparte konkretnymi dowodami⁴.

¹ M. Cygański, *Abwehra w Republice Weimarskiej 1921–1932 (Powstanie, rozwój i działalność przeciw Polsce, zwłaszcza na Śląsku)*, „Kwartalnik Opolski” 1989, nr 2, s. 61.

² Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CA MSW), sygn. 278, t. 38/1, Statystyka spraw szpiegowskich i agitacji komunistycznej w wojsku za 1922 r., opracowana przez Oddz. II SG.

³ CA MSW, sygn. 278, t. 38/1, Statystyka spraw szpiegowskich i agitacji komunistycznej w wojsku za 1923 r., s. 1–95.

⁴ Ibidem.

W 1924 r. polski kontrwywiad rozpracował 30 agentów współpracujących z niemieckimi służbami specjalnymi. Zatem w porównaniu z poprzednimi latami liczba zatrzymanych szpiegów zdecydowanie się zmniejszyła⁵. Najlepsze efekty kontrwywiadowcze uzyskały placówki DOK VIII Bydgoszcz – 11 osób ujętych i DOK V – 4 osoby.

Kierownictwo Oddziału II uznało, że polskie organy kontrwywiadowcze w 1924 r. utraciły zdolność skutecznego działania⁶. Wywiad niemiecki udoskonalił swój warsztat szpiegowski, a strona polska nie dostosowała do niego metod przeciwdziałania. W przedstawionych przez Oddział II statystykach spraw szpiegowskich kryło się sporo nieścisłości. Często podawano jedynie nazwiska osób podejrzanych o działalność szpiegowską, nie określając ich miejsca zamieszkania, wieku i zawodu⁷.

Niemieckie służby specjalne miały szczególnie dobre warunki do działalności w województwie śląskim: bliskość Niemiec i wszelkie ułatwienia w zakresie komunikacji i poczty, duża pomoc w operacjach szpiegowskich ze strony mieszkających w polskiej części Śląska niemieckich oponentów i działających tutaj organizacji mniejszościowych. Należy do tego dodać bierność niektórych grup Polaków uzależnionych ekonomicznie od niemieckich sfer przemysłowych. Przedstawione czynniki sprzyjały szpiegowskiej penetracji i jednocześnie utrudniały jej zwalczanie przez organy defensywy⁸.

Wiosną 1924 r. organy policyjne przeprowadziły rewizje w lokalach Volksbundu oraz mieszkaniach członków jego zarządu i mężów zaufania. Wiele osób zostało oskarżonych o działalność szpiegowską. Kilka aresztowano, między innymi: Moslera – sekretarza obwodu Volksbundu w Lublińcu, Blocka – byłego sekretarza obwodowego tego związku w Pszczynie, i Sauermanna w Mysłowicach. Nieco później aresztowano kolejnych działaczy Volksbundu⁹.

Nasilająca się działalność szpiegowska Volksbundu skłoniła organy bezpieczeństwa do przeprowadzenia w lutym 1926 r. kolejnych akcji operacyjnych. Aresztowano 13 osób, a 2 osoby poszukiwane zbiegły do Niemiec. Wśród zatrzymanych znaleźli się przywódcy Związku Niemieckiego: Andreas Dudek z Zarządu Głównego, Gertruda Ernst – kierowniczka organizacji obwodowej z Królewskiej Huty, a także znani działacze: Wilhelm Ganster, Karol Śmiałek, Leonard Stuchlik, Bruno Thomas i Teodor Zenger. Władze prokuratorskie zamierzały aresztować 44 osoby, przeprowadzić rewizje, których wynikiem miało być wytoczenie Volksbundowi procesu o zdradę stanu, a także wydalenie przedstawicieli konsulatu niemieckiego w Katowicach. Jednak Ministerstwo Sprawiedliwości zaleciło przeprowadzenie indywidualnych dochodzeń i zaniechanie radykalnych posunięć wobec Volksbundu. Diametralnie inne stanowisko w tej sprawie zajął Oddział II. Natomiast Ministerstwo Spraw Zagranicznych było zdecydowanie przeciwne wyciąganiu konsekwencji wobec dyplomatów niemieckich. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał aresztowanych za działalność szpiegowską na kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 2 lat¹⁰.

Zwalczanie Abwehry i niemieckiej dywersji na Śląsku utrudniały luki w ustawodawstwie, szczególnie liberalnym i nieprecyzyjnym w zakresie szpiegostwa. Należy zazna-

⁵ CA MSW, sygn. 278/38/1, Statystyka spraw szpiegowskich i agitacji komunistycznej w wojsku za 1924 r., s. 1–81.

⁶ Ibidem.

⁷ CA MSW, sygn. 278/38/1, Statystyka spraw szpiegowskich za lata 1922–1924.

⁸ M. Cygański, op. cit., s. 61.

⁹ M. Cygański, *Zawsze przeciwko Polsce. Kariera polityczna Otto Ulitza*, Warszawa 1966, s. 43–45.

¹⁰ Ibidem, s. 44–47.

czyć, że w okresie dziesięciu lat po odzyskaniu niepodległości w Polsce obowiązywały przepisy karne państw zaborczych, które różnie rozpatrywały kwestie szpiegostwa¹¹.

W lutym 1928 r. zaczęła obowiązywać ustawa „o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciwko państwu”. Przepisy tej ustawy, a później zastępującego ją rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z października 1934 r.¹² nie ujmowały rozgraniczenia między szpiegostwem a naruszeniem tajemnicy państwowej. Wychodzono z założenia, że szpiegostwo jest kwalifikowanym przypadkiem naruszenia tajemnicy.

Stosunki między organami kontrwywiadu wojskowego a władzami sądowymi nie zawsze były poprawne. Zdarzały się przypadki, że sądy żądały od jednostek Oddziału II SG dostarczenia tajnych akt jako dowodów rzeczowych, nie uwzględniając ekspertyz przeprowadzonych przez oficerów informacyjnych. Marszałek Józef Piłsudski, pełniący funkcję szefa Sztabu Generalnego, w maju 1923 r. tak wyjaśniał te sprawy: „[...] nie mogą być dostarczane sądom i innym władzom dokumenty dotyczące mobilizacji armii [...] organizacji armii, plany obronne i operacyjne. Mogą być natomiast dostarczone rozkazy tajne i zwykłe DOK o charakterze administracyjnym, jeśli w przypadku ich niedoręczenia miałyby ucierpieć sprawy o szpiegostwo. Sprawy te jednak pozostawiam każdorazowo do uznania dowódcom korpusów, którzy regulować je będą w zależności od warunków lokalnych. Dokumenty znalezione przez władzę bezpieczeństwa u szpiegów, dotyczące zasadniczej obrony Państwa, np. obowiązujących planów mobilizacyjnych, organizacji wojskowej, planów operacyjnych winny być w miarę możliwości jak najszybciej przez władze sądowe władzom wojskowym do przechowania oddane [...]”¹³.

Niemieckie biuro wywiadowcze w Bytomiu od 1920 r. wytyczyło kierunki działań szpiegowskich Aleksandrowi Kowalskiemu. Był on wykorzystywany między innymi do obserwacji niektórych agentów tajnych służb niemieckich podejrzanych o współpracę z polskimi organami bezpieczeństwa¹⁴. Po kilkuletniej przerwie, pod koniec 1925 r., nawiązał ponownie kontakt z Abwehrstelle-Schlesien za pośrednictwem niemieckiej placówki wywiadowczej w Gliwicach. Polecono mu rozpoznanie fortyfikacji na obszarze województw zachodnich Polski, dyslokacji oraz liczebności niektórych oddziałów wojskowych. Wywiad niemiecki nawet zainscenizował aresztowanie Kowalskiego za włączęstwo. W tym okresie został odpowiednio przeszkolony i przygotowany do wykonywania zadań szpiegowskich. Kowalski pozyskał do współpracy wywiadowczej Józefa Placka, który miał spełniać rolę łącznika między nim a placówką wywiadowczą we Wrocławiu¹⁵. 19 września 1927 r. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał Kowalskiego na karę 2,5 roku ciężkiego więzienia oraz utratę praw honorowych na okres 3 lat¹⁶.

Oddział II przywiązywał duże znaczenie do działań konspiracyjnych. Były one najbardziej skuteczną formą rozgrywki służb specjalnych, nadając jej znamiona wojny mózgów. Wprowadzanie w błąd wywiadu niemieckiego, a przez to sztabu generalnego tego pań-

¹¹ Szerzej: W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977, s. 290.

¹² Ibidem.

¹³ CA MSW, sygn. 266, t. 3A/1, Rozkaz szefa SG marsz. J. Piłsudskiego z 30 V 1923 r., k. 57.

¹⁴ Archiwum Państwowe (AP) w Katowicach, sygn. 236, Pismo PO nr 2 w Katowicach do Eksp. nr 4 w Krakowie i Oddz. II SG, z 30 III 1927.

¹⁵ CA MSW, sygn. 293, t. 81, Ekspertyza w sprawie szpiegowskiej A. Kowalskiego i J. Placka wykonana przez Eksp. nr 4 Oddz. II SG w Krakowie, z 14 VII 1927 r., k. 77–82.

¹⁶ „Polska Zachodnia” nr 218, z 20 IX 1927 r.

stwa, było planowanie przez Sztab Generalny (Główny) jedynie w ogólnym ujęciu. Natomiast Oddział II opracowywał szczegóły akcji. Dokumenty przeznaczone dla obcego wywiadu były fabrykowane przez specjalistów wojskowych w Samodzielnym Referacie Technicznym Oddziału II lub przez określonych oficerów zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych Sztabu Głównego¹⁷.

Istotnym fragmentem działań kontrwywiadowczych w okresie międzywojennym była ochrona tajemnic wojskowych. Interpretacja tej problematyki przez władze wojskowe nie była jednoznaczna. Zauważa się pewną labilność w tym względzie, wyrażającą się w nadmiernym liberalizmie lub przesadnej ostrożności w podejściu do tajemnic wojskowych. Taka polaryzacja była niebezpieczna.

Zagadnienie ochrony tajemnic wojskowych przed wpływami obcego wywiadu było częstym tematem rozważań na odprawach służbowych różnych szczebli. Wydano wiele przepisów regulujących te kwestie. Kontrolą obejmowano pracowników cywilnych, robotników zatrudnionych na terenie jednostek wojskowych, a także dostawców. Pouczano oficerów, aby bardziej interesowali się szeregowcami i podoficerami, a także wpływali na ich proces wychowawczy¹⁸.

Dowódca Okręgu Korpusu V w Krakowie, gen. Józef Czikel, w 1923 r. negatywnie ocenił ochronę przed wpływami obcych wywiadów. Apelował on do dowódców i oficerów wszystkich szczebli, by wpajali podwładnym zasady ochrony tajemnic wojskowych. Sytuację bezpieczeństwa kraju ocenił krytycznie: „[...] państwo nasze jest obecnie zalane szpiegami, zwłaszcza niemieckimi i bolszewickimi. Państwa te wiadomości zdobyte o Polsce i naszej armii wzajemnie sobie komunikują, a częściowo wywiad ich na Polskę jest kierowany wspólnie przez centralę wywiadowczą w Berlinie [...]. Kierownik biura wywiadowczego we Wrocławiu zaleca wysyłanym na teren Polski agentom szukanie kontaktów z oficerami pochodzącymi z byłej armii austriackiej i niemieckiej w celu zdobycia ich jako stałego źródła wywiadu [...]”¹⁹. Generał Czikel postanowił informować podległe jednostki o bieżących celach, zadaniach i metodach działań wrogich służb specjalnych w kontekście konieczności ochrony tajemnic wojskowych²⁰.

Szef Sztabu Generalnego – gen. Stanisław Haller w październiku 1924 r. skierował do dowódców okręgów korpusów wytyczne, w których polecał:

- „1. Zarządzić natychmiast w oddziałach i zakładach wojskowych ścisłą kontrolę wchodzących tam osób cywilnych przez organy inspekcyjne. Dostęp tych osób powinien być ograniczony do niezbędnego minimum. Osoby cywilne (robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy) posiadające stałe przepustki winny być kontrolowane pod względem zachowania w obrębie koszar.
2. Nie wpuszczać osób, które nie podają wyraźnego celu wejścia do koszar, a osoby cywilne, które przebywają w koszarach poddać kontroli odnośnie celowości ich pobytu [...].
3. W wypadkach stwierdzenia pobytu w koszarach osoby, której zachowanie daje podstawę do podejrzewania jej o szpiegostwo należy wstrzymać się od wszelkich pole-

¹⁷ W. Kozaczuk, op. cit., s. 184.

¹⁸ CA MSW, sygn. 278, t. 32, Raport o pracy kontrwywiadowczej wygłoszony na odprawie szefów DOK, w dn. 30 XI i 1 XII 1923 r., s. 10–15.

¹⁹ CA MSW, sygn. 266, t. 249/2, Pismo dowódcy OK V skierowane do podległych placówek w sprawie ochrony przed szpiegostwem, z 26 VII 1923 r., s. 1–4.

²⁰ Ibidem, s. 3–8.

ceń zaradczych lub śledczych i natychmiast ściśle poufnie (bez rozgłosu tego faktu w oddziale, aby wieść ta nie dotarła do osoby podejrzanej), zameldować referentowi informacyjnemu DOK [...].

4. Zwrócić szczególną uwagę na restauracje, zakłady gastronomiczne, gdzie chętnie bywają szeregowcy i cywilni pracownicy urzędów oraz warsztatów wojskowych [...].
5. Sprawdzić stan i bezpieczeństwo zewnętrzne budynków, koszar i magazynów; rozmieszczenie i ustawienie wart, pełnienie przez nie służb oraz czy zabezpieczają w zupełności obiekty przed dostaniem się elementów niepowołanych [...]”²¹.

Ochroną obiektów wojskowych i zabezpieczeniem tajemnic przed wpływami obcych wywiadów zajmowały się Referaty Bezpieczeństwa i Informacji, które były ogniwami organizacyjnymi samodzielnych referatów informacyjnych DOK²².

Od połowy lat dwudziestych Ministerstwo Spraw Wojskowych dążyło do skupienia zakładów produkujących środki wybuchowe w głębi kraju, z dala od granic Rzeczypospolitej. Wyrażono zgodę na funkcjonowanie na obszarze Górnego Śląska 4 fabryk produkujących materiały wybuchowe, lecz nie aprobowano dalszej rozbudowy tych zakładów. W lipcu 1924 r. szef Departamentu X Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Włodzimierz Zagórski, nie sprzeciwiał się jednak, by Spółka Akcyjna Górnos Śląskich Fabryk Materiałów Wybuchowych uruchomiła dodatkową produkcję nitrogliceryny (do 40 kg dziennie), którą wykorzystywano w górnictwie²³.

Obce wywiady wykorzystywały do działań specjalnych osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach świadczących usługi dla wojska. Ze względu na charakter wykonywanych robót miały one naturalne możliwości rozpoznania nie tylko obiektów wojskowych, lecz także zatrudnionych tam osób, które mogły być zwerbrowane do współpracy. Były przypadki, gdy prywatni dostawcy mieli w niektórych garnizonach lepsze rozpoznanie niż dowódcy czy kadra oficerska²⁴.

Często akta mobilizacyjne zostawiano w biurkach, nie dbając nawet o zamknięcie szuflad. Dostęp do tajnych materiałów mieli urzędnicy cywilni, niejednokrotnie nie znający nawet dobrze języka polskiego. Oficerowie – być może nieświadomie – informowali osoby postronne o sprawach, które powinni zachować w tajemnicy. Zdarzały się przypadki, że dowódcy meldowali przełożonym o wzorowej ochronie tajemnic wojskowych, a właśnie tam agenci obcych wywiadów najczęściej wykradali ściśle tajne dokumenty. Dowódcy przeprowadzali niejednokrotnie dochodzenia we własnym zakresie, co uniemożliwiało rozpracowanie siatki szpiegowskiej. Zdarzył się także przypadek, że dowódca oddziału aresztował kilka osób podejrzanych o szpiegostwo, po czym przekazał je policji. Przez 5 dni nie złożył odpowiedniego meldunku w tej sprawie, co ułatwiło ucieczkę szpiegom²⁵.

Na łamach prasy pojawiały się informacje o sprawach wojskowych. Wiadomości dotyczące dyslokacji oddziałów podawano z reguły przy okazji różnorodnych okoliczności.

²¹ CA MSW, sygn. 269, t. 170, Pismo szefa SG gen. Stanisława Hallera do wszystkich DOK dot. ochrony tajemnic wojskowych, z 6 X 1924 r., k. 38–39.

²² CA MSW, sygn. 293, t.z – 3/4, Referat Oddziału II SG na odprawę kierowników SRI, w dn. 2–3 VII 1928 r., k. 10–16.

²³ CA MSW, sygn. 293, t. 187, Pismo szefa Dep. X MSWojsk. do wojewody śląskiego dotyczące udzielenia zezwolenia na budowę fabryki materiałów wybuchowych, z 16 VII 1924 r., s. 1.

²⁴ CA MSW, sygn. 293, t.z – 3/4, Referat Oddziału II SG na odprawę kierowników SRI, w dn. 2–3 VII 1928 r., k. 21–23.

²⁵ CA MSW, sygn. 293, t. 157, Pismo szefa SG gen. Edmunda Kesslera do podległych placówek wojskowych w spr. ochrony tajemnic wojskowych, z 12 IX 1924, k. 215–224.

Kiedy uroczystości rocznicowe obchodził pułk ułanów stacjonujący w Tarnowskich Górach, to aby nie zdradzać pokojowej dyslokacji, zabroniono podawania w prasie, że to 3 pułk ułanów. Dyslokacja pokojowa była tajna, lecz za kilka złotych można było nabyć w polskiej księgarni wojskowej niemiecką pracę „Die polnische Armee”, w której precyzyjnie podano całą dyslokację²⁶.

Na łamach czasopisma „Głos Górnego Śląska” w grudniu 1922 r. ukazał się sensacyjny artykuł separatysty śląskiego Jana Kustosa²⁷ pod tytułem *Jeszcze raz dentysta fałszerz dokumentu Jeleń alias Jelin oraz jego ojciec*. Autor świadomie opublikował tajny meldunek agenta Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego DOK V w Krakowie – Ignacego Stachowiaka. W ten sposób ujawnił niektóre mechanizmy operacji agenturalnych oraz zdekonspirował kilku polskich agentów działających na obszarze Niemiec²⁸.

W listopadzie 1923 r. gen. S. Haller polecił dowódcom OK, aby sporządzili spisy wszystkich wydawnictw, dzieląc je na: chętnie współpracujące z organami wojskowymi, dalej na takie, które trzeba tolerować oraz te, które odmawiają wszelkiej współpracy, prowadząc działalność destrukcyjną i kwalifikujące się do czynnego zwalczania. Zestawienia takie – w opinii ich twórcy – miały odegrać szczególną rolę w okresie mobilizacji i wojny. Dowódcy OK zostali także zobowiązani do zorganizowania narad z udziałem przedstawicieli prasy, w czasie których mieli omówić negatywne aspekty zbyt wczesnego informowania społeczeństwa o niektórych sprawach szpiegowskich. Często obce wywiady uzyskiwały tą drogą wiele wartościowych informacji²⁹.

Publikacje prasowe poświęcone kwestiom wojskowym były skrzętnie wykorzystywane przez wywiad niemiecki, który zbierając wrywkowe dane, mógł po pewnym czasie ocenić wartość polskiej armii. Dlatego organy kontrwywiadowcze starały się wywierać wpływ na prasę, by nie podawać do publicznej wiadomości informacji, które mogłyby ułatwić obcym służbom rozpoznanie tajemnic wojskowych. Władze wojskowe w drugiej połowie lat dwudziestych nie zajmowały jednoznacznego stanowiska w tej sprawie³⁰. Wynikało to z obaw, by nie popaść w skrajność przy określaniu jako tajnych – kwestii mało istotnych. Jednak rozważając problem z innej strony, uważano, że każdy szczegół może mieć dla obcego wywiadu duże znaczenie. Po pewnym czasie władze wojskowe uznały, że oprócz zagadnień mobilizacyjnych klauzulą tajności należy objąć sfery: organizacji, wyszkolenia, wyposażenia i liczebności. W związku z tym wyznaczono zakresy tematyczne, w których ujęto zagadnienia stanowiące tajemnice i podlegające ochronie.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wspólnie z resortem sprawiedliwości opracowało wytyczne w sprawie ochrony tajemnic wojskowych, które powinny być respektowane przez prasę³¹. Szczególną uwagę zwrócono na artykuły prasowe poświęcone dyskusjom w komisjach budżetowych Sejmu i Senatu RP nad uchwalaniem wydatków na cele woj-

²⁶ L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 276.

²⁷ T. Kowalak, *Prasa niemiecka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 38.

²⁸ CA MSW, sygn. 293, t. 52, Akt oskarżenia Prokuratury przy Sądzie Okręgowym (SO) w Katowicach przeciwko Janowi Kustosowi, z 3 VII 1923 r., k. 15–21.

²⁹ CA MSW, sygn. 292, t.z – 1/48, Pismo szefa SG gen. S. Hallera do wszystkich dowódców OK dotyczące stosunku prasy wobec działań Oddz. II w zakresie ochrony tajemnic wojskowych i zwalczania szpiegostwa, z listopada 1923 r., k. 113–115.

³⁰ CA MSW, sygn. 292, t.z – 1/48, Opracowanie MSWojsk. dotyczące ochrony tajemnic wojskowych, k. 101–104.

³¹ CA MSW, sygn. 292, t.z – 1/48, Wytyczne MSWojsk. w sprawie zagadnień, które nie powinny być publikowane w prasie, z 28 X 1929 r., k. 153–162.

skowe. Uważano, że takie posiedzenia powinny być tajne. Zamierzano także uregulować sprawę ogłoszeń w prasie, dotyczących przetargów na materiały wojskowe, które zapewne interesowały obcy wywiad. Postulowano wprowadzenie przetargów ograniczonych z udziałem określonych firm. Ponadto opracowano wykaz zagadnień, które nie powinny być publikowane w prasie. W myśl przyjętej zasady wszystkie informacje dotyczące zagadnień mobilizacji były tajne. Pewne kontrowersje wzbudzała ochrona tajemnicy w odniesieniu do materiałów przeznaczonych do produkcji zbrojeniowej. Z jednej strony prace związane z przygotowaniem materiałów powinny być dokładnie strzeżone, z drugiej zaś strony uwzględniano konieczność wymiany poglądów w tej materii na łamach prasy fachowej. Ostatecznie ustalono, że do wiadomości opinii publicznej nie należy podawać cech materiałów wykorzystywanych w produkcji wojskowej³².

Często zdarzało się, że dziennikarze wyolbrzymiali informacje, by nadać im posmak sensacji. Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, powołując się na przepisy dotyczące przestrzegania tajemnicy wojskowej, zwracał uwagę podległym jednostkom, by osoby wojskowe (bez względu na stopień) nie udzielały – bez zgody przełożonych – informacji osobom postronnym³³.

Niektóre publikacje prasowe dotyczące organizacji, uzbrojenia, wyszkolenia wojska czy nawet zwalczania szpiegostwa były ważnym źródłem wiadomości³⁴. Z informacji Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego), przekazywanych pod koniec lat dwudziestych, dowiadujemy się, że najczęstszymi źródłami przecieków tajemnic były: urzędowe wydawnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, opracowania oficerów WP, fachowe czasopisma wojskowe, sprawozdania sejmowe, codzienna prasa³⁵.

Kierownik Posterunku Oficerskiego nr 2 Ekspozytury nr 4 w Katowicach kpt. Józef Lis w marcu 1928 r. zwrócił się do prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach o wszczęcie sprawy karnej przeciwko redaktorowi „Kattowitzer Zeitung” za naruszenie tajemnic wojskowych³⁶. W artykule „Karriere eines Kattowitzer Polizeioffiziers” podano informacje o kpt. Żychoniu, który miał zostać kierownikiem placówki wywiadowczej przy Generalnym Komisarzacie Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz o przeniesieniu kpt. Alfreda Birkenmayera w związku z aferą kradzieży dokumentów z niemieckiego konsulatu w Gdańsku. Prasa niemiecka celowo była informowana o niektórych wydarzeniach przez służby specjalne.

W lutym 1931 r. na łamach „Gazety Robotniczej” ukazał się artykuł następującej treści: „W Rybniku otwarto w tych dniach ekspozyturę Oddziału II. Zatrudnionych jest 7 ludzi. Zadaniem jej jest «czuwanie» nad ludnością powiatu rolniczego i nawiązywanie kontaktu z kopalniami. Widzimy z tego, że szybkim tempem zbliżamy się do ideału państwa policyjnego”³⁷. Z ustaleń operacyjnych Posterunku Oficerskiego nr 6 ekspozytury katowickiej

³² Ibidem, s. 156–162.

³³ Ibidem.

³⁴ Szerzej: *Ujęcie szpiega*, „Kurier Poranny” z 13 XI 1928 r.; *Reorganizacja w Ministerstwie Spraw Wojskowych*, „Ekspress Poranny” z 22 XI 1928 r.; *Wykrycie wielkiej bandy szpiegowskiej w Małopolsce*, „Przegląd Wieczorny” z 12 XI 1928 r.

³⁵ CA MSW, sygn. 282, t. 1A, Pismo szefa Eksp. nr 6 do szefa Oddziału II SG w sprawie ochrony tajemnic, z 27 III 1929 r., k. 306–311.

³⁶ CA MSW, sygn. 293, t. 82, Pismo kierownika Posterunku Oficerskiego (PO) nr 2 Eksp. nr 4 Oddziału II do prokuratora SO w Katowicach, z 19 III 1928 r., k. 1295.

³⁷ *Ideal państwa policyjnego*, „Gazeta Robotnicza” z 12 II 1931 r.

wynikało, że autorem tego artykułu mógł być Roman Motyka – były poseł do Sejmu Śląskiego, aktywny działacz PPS w rejonie Rybnika, znany z radykalnych wystąpień³⁸.

Kpt. Ludwik Sadowski – szef Ekspozytury nr 4 w Katowicach – wystąpił do prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach o wszczęcie postępowania karnego przeciwko Motyce. W uzasadnieniu czytamy między innymi: „Jednym z podstawowych warunków bezpieczeństwa Państwa i jego skutecznej obrony wojskowej jest odpowiednio zorganizowany i sprawnie działający wywiad. Warunkiem skutecznej pracy wywiadowczej jest zachowanie konspiracji. W tym celu organa urzędowe używają służby wywiadowczej do zakonspirowania tak podległego im personelu, jak też metod i systemu pracy, a nawet lokali, w których urzędują [...]. Opublikowanie w prasie codziennej wiadomości o powstaniu w Rybniku placówki Oddziału II Sztabu Głównego oraz podanie szczegółów o stanie liczebnym jego składu osobowego zdekonspirowało [...] Posterunek Oficerski w Rybniku, powodując [...] duże szkody dla Państwa Polskiego w ogóle, a dla służby wywiadowczej w szczególności [...]”³⁹.

Władze wojskowe unikały stosowania represji wobec dziennikarzy nieprzestrzegających zasad ochrony tajemnic. Uważały, że motywy ich postępowania nie wynikały ze złej woli, lecz raczej z pewnej lekkomyślności. W myśl art. 6 i 14 ustawy o zwalczaniu szpiegostwa z 16 lutego 1928 r. za ujawnienie informacji stanowiących tajemnicę wojskową przewidziano karę do 1 roku pozbawienia wolności⁴⁰.

Na początku lat trzydziestych wytyczono kierunki działań zmierzające do efektywniejszego zabezpieczania tajnych prac. Zostały one ustalone w szczegółowej instrukcji o ochronie tajemnic wojskowych. Celem jej było „[...] skuteczne przeciwdziałanie zdradzie pospolitej, utrudnianie dostępu obcemu wywiadowi do tajemnic oraz zwalczanie tzw. wyciekania wiadomości [...]”⁴¹. Wyeksponowano sprawy dotyczące dostępu do tajnych akt, zabezpieczenia pomieszczeń służbowych, doboru personelu do pracy w sztabach i dowództwach, kontroli oraz działań propagandowych uświadamiających konieczność ochrony tajemnic⁴².

Bardzo ważnym problemem nurtującym władze wojskowe było niebezpieczeństwo wynikające z powiązań tajnych służb niemieckich z przemysłem górnośląskim⁴³. Organizowano akcje „odniemczania” tego przemysłu. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wojskowych zleciło Oddziałowi II SG kierowanie działaniami. Do współpracy zaangażowano:

- Ekspozyturę nr 4 w Krakowie;
- Samodzielny Referat Informacyjny DOK V;
- Związek Inżynierów i Techników na Górnym Śląsku;
- Departament X Przemysłu Wojennego;
- Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Podjęmowano działania zmierzające do rozpoznania skutków narodowościowych w poszczególnych zakładach przemysłowych oraz ustalenia znaczenia obiektów przemysłu

³⁸ CA MSW, sygn. 293, t. 133, Pismo kierownika PO nr 6 do szefa Ekspozytury nr 4 Oddziału II SG z 16 III 1931 r., k. 425.

³⁹ CA MSW, sygn. 293, t. 133, Pismo szefa Eksp. nr 4 do prokuratora SO w Katowicach, z 17 VI 1931 r., k. 417.

⁴⁰ CA MSW, sygn. 278, t. 36, Pismo szefa SG do premiera RP i dowódców OK dotyczące zachowania tajemnicy wojskowej w informacjach prasowych, z 26 XI 1928 r., s. 1–3.

⁴¹ CA MSW, sygn. 292, t. z–3/33, Szczegółowa instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej, z 1932 r., s. 2–3.

⁴² Ibidem, s. 1–29.

⁴³ CA MSW, sygn. 293, t. 72, Pismo szefa Oddziału II SG do Eksp. nr 4 w Krakowie, z 26 VIII 1926 r., k. 150.

słowych z punktu widzenia wojskowego. Aby skutecznie prowadzić „odniemczanie” przemysłu górnośląskiego, należało wykorzystać odpowiednie kapitały, które w dużym stopniu determinowały skuteczność procesu polonizacji. Na problem ten zwracały uwagę władze Rzeczypospolitej. Był on jednak trudny do rozwiązania⁴⁴.

Władze wojskowe przywiązywały duże znaczenie do ochrony przemysłu wojennego. Na podstawie prowadzonej ewidencji obcych wpływów w przemyśle wytyczano kierunki działań operacyjnych. Uzyskane doświadczenia pozwalały na korygowanie planów ochrony w okresie mobilizacji i wojny. Planowano stworzenie organu centralnego, który koordynowałby poczynania ministerstw nadzorujących działalność przemysłu. Szczególną uwagę zwracano na rozpoznanie przemysłu na Górnym Śląsku⁴⁵.

Pod koniec lat dwudziestych w przemyśle górnośląskim, na obszarze należącym do Niemiec, było zatrudnionych około 2400 byłych żołnierzy Reichswehry i około 600 byłych urzędników policji (Schupo)⁴⁶. Zauważa się pewną tendencję zatrudniania byłych żołnierzy Reichswehry w kopalniach i hutach. Często pracowali oni w biurach, zajmując się sprawami finansowymi. Ponadto pełnili funkcje komendantów straży pożarnych, kontrolerów, kierowników: garaży, magazynów materiałowych, kantyn, a także zarządców budynków, dozorców kopalnianych, portierów itp. Zagadnieniem zatrudniania byłych żołnierzy Reichswehry interesowały się władze centralne Niemiec. Z polecenia rządu doszło do podpisania umowy między komendanturą w Opolu a związkiem przemysłowców Górnego Śląska, w myśl której wszystkie zakłady przemysłowe zostały zobowiązane do obsadzania wolnych etatów wyłącznie byłymi żołnierzami Reichswehry. W tym celu przy komendanturze w Opolu utworzono biuro pośrednictwa pracy, które zajmowało się sprawami kadrowymi. Zatrudnieniem byłych urzędników Schupo zajmowało się osobne biuro pośrednictwa (Stellenvermittlung) przy Prezydium Policji w Gliwicach, które prowadził kapitan Kaluschinski. Byli żołnierze Reichswehry oraz urzędnicy Schupo ze względu na swe przekonania polityczne w przeważającej większości należeli do organizacji cywilno-wojskowych⁴⁷.

Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa – Oddział Huta Bismarck (KSA) była wśród przedsiębiorstw hutniczych na Górnym Śląsku firmą wybitnie proniemiecką. Jeśli uwzględnimy obsadę stanowisk kierowniczych czy prowadzenie polityki kadrowej, wówczas należy ocenić, że Huta Bismarck była bastionem niemieczyny na polskim Śląsku⁴⁸. Huta Bismarck, oprócz Huty Baildon, w dużym stopniu zaspokajała potrzeby polskiej armii. Ta okoliczność, grożąca ujawnieniem tajemnic wywiadowi niemieckiemu, była zjawiskiem niebezpiecznym⁴⁹.

Naczelnym dyrektorem i szefem KSA był Robert Scherff – obywatel polski narodowości niemieckiej, nie znający języka polskiego. Kierował on całokształtem polityki handlowej, technicznej i personalnej. Jego zastępcą i jednocześnie dyrektorem technicznym był

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ CA MSW, sygn. 293, t. z – 3/4, Referat Oddziału II SG na odprawę kierowników SRI, w dn. 2–3 VII 1928 r., k. 8.

⁴⁶ CA MSW, sygn. 293, t. 206, Pismo Eksp. nr 4 do PO nr 1 i nr 2 dotyczące rozpoznania osób zatrudnionych w przemyśle górnośląskim, z 17 VII 1929 r., k. 275.

⁴⁷ CA MSW, sygn. 293, Informacja agenta kryp. „310/K” na temat rozpoznania osób zatrudnionych w przemyśle na Górnym Śląsku, z 9 IX 1929 r., k. 271–273.

⁴⁸ CA MSW, sygn. 266, t. 281, Opracowanie kpt. Chmarzyńskiego dot. Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, z 30 XII 1931 r., k. 68–73.

⁴⁹ CA MSW, sygn. 266, t. 281, Opracowanie szefa Eksp. nr 4 w Katowicach mjr. Karola Piaseckiego na temat wpływów niemieckich w przemyśle górnośląskim, z 18 I 1932 r., k. 1343–1348.

Alfred Rohde – obywatel niemiecki, także nie władający językiem polskim. Drugim dyrektorem technicznym był Kurt Warkotsch – obywatel polski narodowości niemieckiej, nie znający biegle języka polskiego. Również dyrektor techniczny dr Monden, obywatel polski narodowości niemieckiej, nie posługiwał się językiem polskim. Kolejnym dyrektorem technicznym był Marian Przybylski, były podpułkownik, który nadzorował produkcję hut „Bismarck” i „Falva”. Doktor Wilhelm Froelich – obywatel niemiecki – pełnił funkcję dyrektora technicznego. Kierował wytwórnią szlachetnej stali, używanej do produkcji sprzętu przeznaczonego dla polskiej armii. Także Otton Bargholst – obywatel niemiecki – był dyrektorem technicznym. Ten były oficer armii niemieckiej był kierownikiem walcowni rur, wykorzystywanych do produkcji bomb lotniczych. Dyrektorem do spraw kadrowych i administracyjnych KSA był również obywatel Niemiec, Ludwig Kayser. On też nie władał językiem polskim. Herman Bosse także był Niemcem pełniącym funkcję dyrektora technicznego. Nadzorował on ruch maszynowy w KSA⁵⁰.

Część oddziałów Huty Bismarck pracowała bezpośrednio na potrzeby wojska, inne zaś pośrednio, dostarczając różnym firmom półfabrykaty. Huta Bismarck produkowała między innymi koszulki i rdzenie do armat, lufy i łożyska do karabinów maszynowych, lufy do miotaczy, płyty do samochodów pancernych, opancerzenia armat itp. Aby zrealizować zamówienia, kierownictwo huty musiało znać parametry materiałów. Dane te były z reguły opatrzone klauzulą „tajne” bądź „poufne”. Zamówienia z Ministerstwa Spraw Wojskowych otrzymywali wymieniani już: Rohde, Froelich, a także Gerhard Maletz – kierownik działu sprzedaży stali. Był on obywatelem polskim narodowości niemieckiej, utrzymującym bliskie stosunki ze starostą (landratem) w pobliskim Bytomiu. Doktor Froelich, były oficer niemiecki, miał dostęp do dokumentacji zawierającej dane techniczne materiałów wykorzystywanych w przemyśle zbrojeniowym. Posiadał on między innymi wyniki strzelań do płyt pancernych z określonych odległości, dane wytrzymałości płyt na poszczególne rodzaje pocisków, informacje o ilości prochu w pociskach itp. Kierownikiem laboratorium metalurgicznego był dr Schüller – były kapitan armii niemieckiej, który wspólnie z dr. Froelichem decydował o jakości materiałów przeznaczonych do produkcji zbrojeniowej.

Wydaje się, że przedstawione fakty nie wymagają komentarza. Należy jeszcze dodać, iż w myśl obowiązujących przepisów o ochronie przemysłu wojennego na czas pokoju i mobilizacji nie wolno było w oddziałach pracujących na potrzeby wojska zatrudniać obcokrajowców ani też obywateli polskich obcej narodowości⁵¹.

Na Górnym Śląsku wiele zakładów przemysłowych pracowało na potrzeby wojska. Najważniejsze z nich to huty:

- „Bismarck” – w Hajdukach Wielkich;
- „Falva” w Świętochłowicach;
- „Baildon” w Katowicach;
- „Zgoda” w Zgodzie;
- „Pokój” w Nowym Bytomiu;
- „Laura” w Siemianowicach;

fabryki:

- związków azotowych w Chorzowie;
- wyrobów chemicznych w Bogucicach;

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

- materiałów chemicznych i wybuchowych w Nowym Bieruniu;
- związków azotowych w Wyrach;
- celulozy w Czułowie, Kostuchnie;
- materiałów wybuchowych „Oswag” w Łaziskach Górnych;
- zapalników zwyczajnych i samoczynnych „Elektro” w Łaziskach Średnich;
- przetworów chemicznych w Mikołowie⁵².

Polski kontrwywiad dobrze rozpracowywał powiązania zakładów górnośląskich z tajnymi służbami Niemiec⁵³. Z materiałów operacyjnych 23 dywizji piechoty wynika, że wywiad niemiecki był dobrze poinformowany o zamówieniach wojskowych Huty Bismarck. Świadczą o tym niemieckie dokumenty, które udało się zdobyć stronie polskiej⁵⁴. Władze wojskowe starały się, w ramach obowiązujących przepisów konwencji genewskiej, ograniczyć wpływy niemieckie na polskim obszarze Górnego Śląska⁵⁵. Dążyły do skoordynowania wspólnych działań z ministerstwami: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej. Władze wojskowe obawiały się skutków, jakie wywołać mogą wpływy Niemców w przemyśle górnośląskim.

⁵² CA MSW, sygn. 266, t. 123, Pismo Eksp. SRI DOK V w Katowicach do kier. SRI DOK w Krakowie, z 15 VII 1932 r., k. 1337–1339.

⁵³ CA MSW, sygn. 266, t. 123, Projekt opanowania powiązań przemysłu górnośląskiego z wywiadem niemieckim, oprac. przez płk. Leona Zawistowskiego z 23 Dywizji Piechoty (DP) w Katowicach, z 20 VII 1925 r., k. 1462–1464.

⁵⁴ CA MSW, sygn. 266, t. 123, Pismo oficera informacyjnego 23 DP w Katowicach do kier. SRI DOK V w Krakowie, z 13 XII 1928 r., k. 1392–1398.

⁵⁵ CA MSW, sygn. 266, t. 123, Pismo kier. Eksp. w Katowicach do kier. SRI DOK V w Krakowie, z 15 VII 1932 r., k. 1336.